

KURYER LITEWSKI.

w Wilnie w Piątek dnia 17 Lipca v. s. 1831 Roku.

WIADOMOŚCI KRAJOWE:

Sankt-Petersburg dnia 6 lipca.

Naywyższy Ukaz J. C. M. dany PP. Wodzącym Naczelnyemu Armii 1szej i Rezerwowey.

Z doniesień, przedstawionych NAM o rekwi-
zycyach dla Armii Działającej w guberniach za-
chodnich, na stopie wojny zostających, dostrze-
gliśmy, że ze zbiegu różnych okoliczności, w na-
leżnych obywatelom opłatach zaszła nieiaka zwłó-
ka, zamiarom NASZYM nieodpowiadająca.

Pragnąc, ile można, dopomagać do wcześne-
go za nie zadosyć uczynienia obywatelom pomie-
nionych guberniy, przedaliśmy za dobrą:

1) Włożyć na Zarządzającego Ministerium
Wojskowym odnieść się do Wodza Naczelnego
Armii Działającej, o wysłanie za pierwszą mo-
żnością do Waszego rozrządzenia summy na za-
dosyć uczynienie obywatelom powierzonych Głównemu
Naczelniectwu Waszemu guberniy.

2) Poruczyć Wam, dać obywatelom guberniy
tych zapewnienie:

a) Że za wzięte u nich zapasy żywności, po-
dług składanych kwietacy, niechybnie będzie im
zapłacono, albo będą im te kwietacy policzone
w podatkach, oświadczając przytém, że zwłóka w
takowych opłatach wynika jedynie z niespokojnego
położenia samychże tych guberniy.

b) Że za dostarczone przez obywateli zapasy
będzie im zapłacono i wtedy, jeżeliby one, po
przyjęciu do skarbowego zawiadostwa, dla iakiego-
kolwiek zdarzenia do Armii nie doszły.

c) Że ci, którzy chcą teraz przedstawić
kwietacy dla policzenia na podatki, iak za prze-
szły czas, tak i za rok bieżący, znajdą w policze-
niu tém niezwłocznie należyte zadosyć uczynienie.

d) Że zresztą prócz obywateli, którzy nie
brali żadnego w buntach uczestnictwa, pomienione
zadosyć uczynienie będzie zrobione tym tylko, któ-
rzy na osnowie Ukazow 6go maja i 4go czerwca
tego roku otrzymali już, albo później otrzymają
porządkiem ustanowionym przebaczenie win swo-
ich; uporczywi zaś w nieposłuszeństwie pozbawią
siebie nazawsze prawa do otrzymania za rekwi-
zycy wynagrodzenia.

3) Uczyniwszy głośnie takowe rozporządze-
nia przez pośrednictwo ich drukowania i publi-
kowania, Wy przystapicie bez odwłoki do samego
już wynagrodzenia obywateli, uważając podług
miejscowey dogodności i rozłożywszy ie w taki
sposób, ażeby nasamprzód wynagrodzeni byli ci,
którzy zgola nie byli uczestnikami buntu, i których
prawa do wynagrodzenia żadney nie podpadają wą-
tpliwości, a potem już ci, którzy złożą świadectwa,
wydane im stosownie do Ukazu Naszego z dnia 4go
tego czerwca.

4) Wynagrodzenie to powinno bydź czynio-
ne oddzielnie po Guberniach, a w tych powiatach,
w których znajdują się ieszcze powstańcy, w mia-
rę przywrócenia w nich spokojności i ostatecznego
przecięcia nieporządkow, ponieważ do tego czasu
nie masz możności przywiedzenia do należytey wia-
domości, kto mianowicie ma do tego prawo.

Razem z tém Rozkazem i s m y Ministrowi Skar-
bu dać miejscowym Izbowi Skarbowym potrzebne
zalecenia, względem wypełnienia Waszych rozpo-
rządzeń, iak względem wypłaty za kwietacyami
na osnowie wyżej opisaney pieniędzy, tak i wzglę-
dem policzenia kwietacy w podatkach.

Na oryginalne podpisano własną JEGO CESARSKIEY MO-
łoi ręką:
19 czerwca 1831 roku
w St. Petersburgu pod Peterhoffem.

NIKOLAY.

(R. I.)

— W naywyższym ukazie J. C. M. do
Rządzącego Senatu wyrażono: D. 22 czerwca „Na
czas oddalenia się z Sankt-Petersburga Wice-Kan-
clerza, Rzeczywistego Radcy Taynego, Hrabiego
Nesselrode, Rozkazuję: zarządzać Kollegium
Spraw zagranicznych, Radcy Taynemu i Senato-
rowi Diwowu; Azyatycki zaś Departament Mini-
steryum spraw zagranicznych ma zostawać w bez-
pośrednim zawiadowaniu Radcy Taynego Rodo-
finikina.” (G. S.)

WIADOMOŚCI OD WOYSK DZIAŁAJĄCYCH.

NAYJAŚNIEJSZY CESARZ JEGOMOŚĆ raczył otrzy-
mać od Naczelnie Dowodzących Armiami, nastę-
pujące doniesienia:

a) Od Główno-Dowodzącego Wojskiem Dzia-
łającym, dnia 25 czerwca.

Główno-Dowodzący, po przybyciu do Armii,
obejrzawszy we wszystkich względach stan woysk,
iemu powierzonych, niezwłocznie uczynił wszyst-
kie rozporządzenia do dalszych poruszeń zaczep-
nych. D. 22 czerwca główne siły Armii, ześrodo-
kowane pod Pułtuskiem, ruszyły dla zbliżenia się
ku Wiśle. Trwające wprzód przez kilka dni u-
lewne deszcze, zatrudniły nieco postęp naszych ko-
lumb, a w szczególności obozów; ale pomimo to,
wszystkie woyska wykonały drogę iak naytrud-
nieyszą, przetrznąjąc rzekami Wprą i Skwą, wśród
błotnistej i leśney krainy. Woyska buntowni-
ków, na drodze postępowania naszej Armii, ni-
gdzie się nie ukazały. Przewodowy oddział Kozaków
wzszedł do Płocka, dokąd nazajutrz nale-
żało przybyć i części głównych sił Armii, a po
wypoczynku nieodbić potrzebnym przedłużyć
dalsze działanie zaczepne.

b) Od Główno-Dowodzącego Armią Rezer-
wową.

Po zajęciu woyskami przewodowemi oddziału
Jenerała-Porucznika Barona Sackena, miasta Ko-
wna, woyska nasze daley posuwają mocne naci-
skanie buntowników, i pozbawiwszy ich wszelkiej
możności przeprowadzenia się za Niemen, dla cią-
gnięcia na powrót ku Augustowu, przymusiły wziąć
kierunek ku Rosieniom. Buntownicy kusili się
obwarować naprzód w Kieydanach, potem w Ro-
sieniach, a nakoniec w Gytowianach; ale stanow-
czem ciśnieniem woysk naszych zewsząd zostali
wyparci ze znaczemi dla siebie stratami.

Część buntowników, która była w Witko-
mierzu, takż wypartą została, i wzięwszy kieru-
nek ku Poniewieżowi, 23go czerwca pod tém o-
statniem miastem, przygotowała się do obrony.

Jenerał-Porucznik Kablukow 2gi, z oddzia-
łem swoim ich ścigający, uderzył na nich, złamał
i natarczywie gonił przez 12 wiorst drogą do m.
Szawel. Strata buntowników w tey sprawie, w
zabitych i ranionych, wynosi nie mniej iak 500
ludzi; z naszej strony, cała strata nie przewyż-
sza 100 ludzi.

Potym buntownicy połączywszy się, szli do Sza-
wel i d. 26 otoczyli to miasto. Znaydowała się
w niém część oddziału Jenerała-Miiora Szyrma-
na, pod dowództwem Półkownika Krjukowa. Ma-
jąc w swoim rozporządzeniu połączone bataliony
półkow Xięcia Karola Pruskiego, oraz 3go i 4go
morskich, z czterma działami, waleczny ten ofi-
cer mężnie obronił miasto od połączonych sił bun-
towników, Gielguda, Chłopowskiego i Dębińskie-
go. Z początku buntownicy uderzyli na wileń-
ską rogatkę; ale, nie otrzymawszy żadnego skutku,
obrócili się ku telszewskiej; ośm razy przycho-

dziło do pięściowej walki, i zdołali już przyniknąć do samego miasta; ale Półkownik *Kryukow*, zebrawszy swą rezerwę, i nawet wszystkich lud do szeregów nienależący, mężnie uderzył na buntowników, wyparł ich z miasta i zmusił do ucieczki, położwszy na miejscu nader znaczną liczbę i wzięwszy w niewolę iednego oficera sztabowego, iednego ober-officera, i do 400 ludzi rang niższych. Z naszey strony zabito i raniono do 500 ludzi.

Jenerał-Major, Baron *Delingshausen*, nagonił pod wioską *Korżyną* arriergardę uciekających buntowników, zastaniającą oboz całego ich oddziału. Arriergarda ta rozgromiona zupełnie: zabito na miejscu więcej 300 ludzi, w niewolę wzięto do 250 ludzi; szczątki skryły się do lasów. Gały oboz zabrany przez naszych Ułanów i Kozaków.

Buntownicy, przywiedzeni do ostatniego rozprzeżenia, szybko się cofają, okazując zamiar wziąć kierunek ku *Telszom*; ale natarczywie ścigani i opasani ze wszech stron, podług wszelkiego spodziewania, powinni bydz wkrótce doścignieni od sił przewyższających i ostatecznie porażeni. (R. I.)

Głównodowodzący i Armią, Jenerał-Feldmarszałek Hr. *Sacken*, pod dnem 9 zeszłego czerwca, z głównej kwatery w Kijowie, ogłosił następującą wiadomość:

1) *O zбициu powstańców w powiecie Radomyślskim.*

„Dowódzca odwodowego batalionu 48 pólku strzelców, major *Lewicki*, ścigając partyą powstańców, dopędził 31 maja, 500 zbroynych rokoszan w pow. Rzeczyckim przy wsi *Uglach*, przodowym swoim oddziałem, składającym się ze trzech plutonów pólku Nieżyńskiego konnych strzelców i 20 Kozaków pod dowództwem rotmistrza pólku Achtyrskiego huzarów Bar. *Fersena*.

Rokoszanie spotkali strzelców naszych na przód swą jazdą, która nie wytrzymała rozpoczętego mocnego ognia, cofnęła się, lecz w tymże czasie ukazała się zsa krzaków ich piechota w zamiarze atakowania prawego skrzydła naszego. Dowodzący strzelcami konnymi Sztabskapitan *Schoppert*, łącznie z Rotmistrem, Baronem *Fersenem*, śpiesznie wyciągnawszy linię ze szwadronu strzelców konnych i Kozaków, śmiało uderzyli na powstańców. Atak ten, przypuszczony z wielką walecznością i mężstwem, i wsparty przez samego maiora *Lewickiego*, który wczas przybył ze swymi tiraljerami, miał naysmyślniejszy skutek. Rokoszanie poszli w rozsypkę i zaczęli uciekać w nieładzie, chcąc się schronić do-bliskiego lasu, lecz i stamtąd zostali wyparowani przez bitnych naszych strzelców, którzy ich przez pięć wiorst ścigali, i zupełnie rozproszyli. Strata buntowników w tej porażce wynosi 200 zabitych i bardzo wielką liczbę ranionych; w niewolę niewielu wzięto, lecz w liczbie ienców znajdują się: Dowódzca partyi obywatel *Golecki*, (Marszałek powiatu Radomyślskiego) i obyw. *Jaroszewicz*. W ataku Sztabskapitan *Schoppert* wzięł iedno działo wielkiego kalibru, i nedto wzięto 3 falkonetę, 83 strzelby, 8 pistoletów, i 123 piki. Z naszey strony poległ ieden oficer niższego stopnia i 6 szeregowych, a rannych iest dwóch oficerów niższego stopnia, i 26 szeregowych.

2) *O działaniach przeciw powstańcom.*

„Jen.-adjut. Bar. *Rosen* donosi, że powstańcy w Białowieskiej puszczy zupełnie są rozproszeni, i rzucili cztery działa, które się u nich znajdowały. Wielu z nich powróciło do domów i z szczerym żalem złożyło swój oręż przed Zwierzchnością.”

Jen.-por. *Kaysarow* donosi, że powstańcy, którzy się byli zgromadzili w gub. Wołyńskiej, w miasteczkach *Bereznicy*, *Dąbrowicy*, *Rafałowce* i *Kaszówce*, dowiedziawszy się o zbliżeniu oddziału pod wodzą Jen.-maiora *Murawjewa*, posłanego na ich zniszczenie, szukali ratunku w śpiesznej ucieczce, przeprawiwszy się przez Bug pod wsią *Wilczy-Przewóz*, częścią poszli w rozsypkę, częścią zaś schronili się do twierdzy *Zamościa*.”

„Jen.-por. *Lewaszow* donosi, że chorąży *Potubiński*, wysłany przez półkownika *Sawostyanowa* z Owrucza z partyą Kozaków na wytropianie powstańców, wpadł na nich przy *Budzie Lubówce*, i wzięł Marszałka powiatu Owruckiego *Hołowińskiego*, głównego w tym powiecie herszta i znajdującego się przy nim sprawnika *Ziolkowskiego*, obywatela *Rudziewicza* i doktora *Kosowskiego*.”

„Od Mozyrskiego Horodniczego i Naczelnika Etapowej komendy otrzymano wiadomość, że we wsi *Michałkach* zgrała powstańców, zebrała przez *Kieniewiczza*, została rozbita i rozproszona.” (T.P.)

Zwierzchność Noworossyyskiego kraju ogłasza, że Komisya wspomnienia Greków: *Odeska* i *Kiszeniewska*, za N a y w y ż s z y m rozkazem zostały zamknięte. (T. P.)

— D. 2 lipca umarł w *St-Petersburgu*, sprawujący obowiązek Inspektora Korpusu Inżynjerów, Członek Rady Państwa, Jenerał-Inżynjerów, *Karol Iwanowicz Hrabia Oppermann*.

— Przez obwieszczenie policyynne, surowie iest zakazane, palenie na ulicach cygarów i luliek.

— Pogłoska, puszczone i rozniesiona przez próżniaków, wynajdujących niedorzeczne nowiny, iakoby nawet w dniu postanowionym—okoronowana będzie tutejsza stolica, — przez niniejsze ogłasza się za niemającą żadney zasady, a następnie, — zupełnie fałszywą.

— Z prawdziwym żalem liczney familii i wszystkich swoich przyjaciół i znaiomych, umarł tu d. 26 czerwca, po 53ch latach służby, a w 65 roku życia, Radca tajny, *Cyrylli Iwanowicz Baumgarten*. (G.S.P.)

— Podaje się do wiadomości publiczney, że za N a y w y ż s z y m Jego CESARSKIEJ MOŚCI rozkazem, ustanowione w różnych miejscach kwaraantany i kordony, mają bydz zdjęte. Na wodnych komunikacyach statki mają się zastanawiać na czas tylko, iak naykrótszy, dla przeglądu ludzi, z tém, ażeby na tych, gdzie okażą się złozeni cholera, nakadzać odzież i pościel, i odprawiać w dalszą drogę. (G. H.)

— Z *Królewca* piszą, że 28 czerwca przyprawdzono tam 28 dezertarów polskich z różnych pólków. Wszyscy oni należeli do korpusu jenerała *Gielguda*. Pod *Diłowem* przeszli oni granicę pruską i odbyli przepisaną kwaraantannę. Nie potrzeba zmusiła ich pójść do *Pruss*, ale szczerze się przyznali, że już dokuczyła im długo ciągnąca się wojna. Większą częścią są to rodowici Polacy. Mówią, że oni będą użyci do robienia szosse. (G. S. P.)

— Od Sankt-Petersburskiego Woennego Jenerał-Gubernatora ogłoszono o liczbie chorych na cholera:

Od dnia okazania się choroby do 3 lipca:
Zachorowało 5,555 osób.
Umarło 267 —
Dnia 3 zostało chorych 2,349 —

W ciągu doby dnia 4go lipca:
Zachorowało 394 —
Wyzdrowiało 95 —
Umarło 216 —
Zostało chorych do 5 lipca 2,432 —
Z liczby tej po domach 1,251 —
W lazaretach 1,181 —
Z nadzieją wyzdrowienia 327 —

Dnia 5 lipca 1831.
Od dnia zjawienia się choroby do 4 lipca:
Zachorowało 5,898 —
Umarło 2,821 —
Z dnia 4 zostało chorych 2,432 —

W ciągu doby d. 5 lipca:
Zachorowało 317 —
Wyzdrowiało 165 —
Umarło 193 —
Zostało chorych do 6 lipca 2,451 —
Z tej liczby po domach 1,162 —
W lazaretach 1,289 —
Z nadzieją wyzdrowienia 337 —

D. 6 lipca 1831. (G. S. P.)

Smoleńsk dnia 18 czerwca.

Smoleński Gubernator Cywilny, ośmielony Monarszą szczodrobliwością, darowaną m. Smoleńskowi, przez Najmiłościwszy Ukaz, nastąpił w dniu 6 stycznia 1830 roku, umyślił ostatecznie, zanieść do stop JEGO CESARSKIEY MOŚCI o losie najuboższych obywateli m. Smoleńska z odstawnych woyskowych rang niższych, którzy, nie mając naznaczoney dziesięciokrotnowey proporcji ziemi pod ich starymi domami, nie mogli użytkować z NAYMIŁOŚCIWSZEY pożyczki, przeznaczoney na obudowanie domów dla mieszkańców miasta Smoleńska. Na takie nypoddańsze wstawienie się, CESARZ JEGOMOŚĆ rozkazał raczyć: ażeby Gubernator Cywilny spólnie z przysłanym oficerem sztabowym ułożyli projekt, jakim sposobem dogodniey obudować te rodziny odstawnych woyskowych rang niższych i wdów zamieszkałych w Smoleńsku, których domy okazały się zupełnie zwłószkami, i jakie do tego potrzebne są środki. Po ułożeniu tego projektu, Pan Zarządzący Głównym Sztabem JEGO CESARSKIEY MOŚCI Osad Woyskowych, Jenerał Piechoty, Hrabia *Tolstoj*, miał szczęście przestać ten projekt do NAYWYŻSZEY wiadomości, i na skutek tego CESARZ JEGOMOŚĆ raczył rozkazać: 1) Dla iedenastu licznych rodziny odstawnych rang niższych, w Smoleńsku zamieszkałych, pobudować na rachunek skarbu na Sol-dackiey Słobodzie miasta Smoleńska nowe domy. 2) Dla piędziesiąt dwóch rodziny wydać bez powrotu, na poprawę na dawniejszych miejscach, wyznaczone dla nich wspomóżenie, i 3) Domy trzydziestu trzech rodziny, które się okazały zupełnie zwłószkami, nie przeznaczając na rzucenie, jak było zamierzano, z wynagrodzeniem za nie właścicieli, ale ułożyć osobny o nich projekt, i żeby ludzie ci nie zostawali bez przytułku, przeto urządzić te rodziny zgodnie z ich życzeniem. Dla objawienia tej MONARSZEY łaski, darowanej dla sta rodziny odstawnych wojowników i wdów, d. 4 t. m., wezwani oni byli do Policji miasta Smoleńska. Do dwudziestu siedm dziesiąt letnich starców, ozdobionych medalami żołnierskimi, spół-towarzysze Suworowa i Kutuzowa Smoleńskiego, stanowili czoło tego zgromadzenia weteranów, pozdrowienie ich przez Gubernatora Cywilnego łaską MONARSZĄ i przeczytanie spisu, komu z nich i jakie darowane jest wspomóżenie, niejednokrotnie przerwane były grzmiącemi wykrzykami o zdrowie CESARZOWI JEGOMOŚCI. Przejście z hojnością, zostac pozbawionymi podupadłych swych przytułków, do możliwości wznowienia ich i urzędzenia dla swoich rodziny, wyciskało im łzy nazywuszej wdzięczności. Starcy te i wdowy, po wystuchaniu tego, co im objawiono, w liczbie stu osób, udali się prosto do świątyni Matki Bozkiej Smoleńskiej, i tam przed Świętym iey Obrazem, który wielóm z nich towarzyszył w sławney wojnie 1812 roku, upadli na kolana, i zakończyli swą, wiernych poddanych wdzięczność, modłemi za zdrowie Nayaśniejszego Sprawcy ich spokojności. (P. P.)

Ż X W O T

Jenerala Marszałka Polnego Woysk Rosyjskich, Hrabiego DIEBITSCHA ZABAŁKAŃSKIEGO.

Ciąg 3ci—Ob. N. 83 i 84.

Tym tedy sposobem, walecznością Hrsbiego *Wittgenstejna* i mężstwem jego towarzyszków hroni, ocalony został *Petersburg*, i w tymże czasie mądrością osiwiatego w bojach Xięcia *Kutuzowa Smoleńskiego*, stałością CESARZA ALEXANDRA, oraz łaską NAYWYŻSZEY, Rosya ocaloną została od siódmiu nieprzyjaciół swoich. Zostawało jeszcze dopełnić groźney kary zemsty: dusza ALEXANDRA była daleka od tego uczucia; nie żądał On próżney sławy *Zdobywcy*, lecz pragnął niezwydłego wieńca *Genjusza-cnoty*, *Dawcy-pokoju* Europy; nie chciał On karać cudzoziemców za spalenie Moskwy i spustoszenia przez nich sprawione w Rosyi, lecz wybawić ich od iarzma ciemności, obdarzyć ich po tylu walkach pokojem i odpoczynkiem—i natchnieni przez swego wspaniałomyślnego MONARCHĘ synowie Rosyi z ukontentowaniem poszli dla odwieśnienia naysławniejszego w Historji Po-

wszechney zwycięstwa, nagrody Chrześcijańskiej. Scigając ze swoim oddziałem uciekające ostatki armii *Napoleona*, Jenerał *Dybicz* przeszedł granicę, nie daleko *Wilkiszek*, a przebywszy rzekę *Niemen* w *Tylży*, miał rozprawę pod *Brandenburgiem* dnia 24 grudnia, był przy oblężeniu *Gdańska*, potem w oddziale Jenerał-Majora *Repnina* przy sciąganiu nieprzyjaciela do *Berlina*, do którego wszedł razem ze sprzymierzonymi woyskami dnia 20 lutego 1813 roku. Można sobie wystawić, z jakim uczuciem szlachetney dumy uyrzał on znowu, iako bohater-wybawiciel i tę stolicę, w której, wziąwszy pierwsze swoje woyskowe wychowanie, dopiero przed laty 12stu opuścił ją kadetem. Lecz nie przyszedł jeszcze czas spokojności na tonie pokoiu, potrzeba jeszcze było odbyć wielkie i uciążliwa walki. Już 24 lutego *Dybicz* dał się widzieć w rozprawie przodowey straży pod *Eshauzenem*, dnia 24 marca w bitwie pod *Homerną*, przy zdobyciu wsi *Danegkowa* i *Feslitz*, za co otrzymał Order Pruskiego Czerwonego Orła 1szej klasy; dnia 5go i 6go przy bombardowaniu twierdzy *Wittenberga* i przy wzięciu szturmem przedmieść. Po złączeniu się wielkiej armii z armią Głównodowodzącego Jenerala iazdy Hrabiego *Wittgenstejna*, *Dybicz* mianowany Jenerał-Kwatermistrzem woysk sprzymierzonych, walczył dnia 20 kwietnia pod *Lutzen*, a przy cofnięciu się armii, w wielu rozprawach z przodową strażą, i w krwawey dwudniowey bitwie dnia 8go i 9go maja pod *Bautzen*, przerwaney za jego poradą, kiedy *Napoleon* otoczył prawe skrzydło armii sprzymierzonych. Pod czas zawartego po tej bitwie rozejmu, rozpoczęły się w Szląsku układy, dotyczące się bardzo ważney rzeczy. Cesarz austriacki wahał się jeszcze między neutralnością a przystąpieniem do związku przeciwko *Napoleonowi*. Z tej strony leżało na szali czułe oycowskie serce, z drugiej zaś honor jego ludów, pokoy i szczęście Europy. Długo musiała wytrzymać walkę szlachetna i czuła dusza *Franciszka*, do iakiej w tej sprawie przychylić się strony; nakoniec głos honoru otrzymał przewagę. Jenerał *Dybicz* należał do układow, względem zawarcia tajemnego traktatu między Austryją, Rosyją, Prussami i Anglią, na skutek którego Cesarz austriacki wydał wojnę Francji i dokonano połączenia części Rosyjskiego i Pruskiego woyska z armią austriacką pod naczelnem dowództwem Generalissimusa Xięcia *Szwarcenberga*. Po upływie krótkiego rozejmu, woyska nieprzyjacielskie z większą zawziętością spotkały się dnia 14 i 15 sierpnia pod murami *Drezna*. W tej zaciętej bitwie, życie Jenerala *Dybicza* wystawione było na wielkie niebezpieczeństwo: ubito pod nim dwa konie, a sam on dostał kontuzji w nogę; z tém wszystkiém iednakże, zapominając bólu wsiadł na trzeciego konia, i nie cofnął się ze swojego miejsca do końca bitwy. Za okazane przezeń w tej, oraz w pamiętney bitwie pod *Kulmem* dnia 17 i 18 sierpnia, roztropność w rozporządzeniach i mężstwo, nagrodzony został orderem s. *Włodzimierza* 2giey klasy.

Dnia 27 sierpnia zaydował się w bitwie pod *Dona*, a dnia 5go września znowu pod *Kulmem*; dnia 2go października w utarczce iazdy pod wsią *Goßla*, a dnia 4go, 6go i 7go w pamiętney straszliwej walce narodów pod *Lipskiem*, która skończyła się na zupełney porażce i ucieczce *Napoleona* i dokonała oswobodzenia Niemiec. Jenerał *Dybicz* tyle mężstwem swém i radami przyłożył się do pomyślnego skutku tego świetnego zwycięstwa, że Jeneralissimus woysk sprzymierzonych Xięzę *Szwarcenberg*, zdjąwszy z siebie na polu bitwy order *Maryi Teresy* małego krzyża, nagrodził nim naszego bohatera, a CESARZ ALEXANDER I, podniósł go za odznaczenie się na Jenerał-Porucznika.

W końcu 1812 roku, woysko sprzymierzone przez *Ren* przeszło. *Napoleon* użył wszelkich sił niewyczerpanego swego geniuszu dla obrony swojego państwa. Naučzony doświadczeniem własnego niepowodzenia w Rosyi, starał się, ile możliwości, zyskiwać na czasie, przeszkadzać połączeniu się woysk sprzymierzonych, i uczynić wojnę narodową. Lecz

stałe przedsięwzięcie sprzymierzeńców nie pozwoliło mu wypełnić tego planu. Szybkie poruszenie armii *Blüchera* przymusiło go dnia 20 stycznia 1814 roku do wydania mimowolnie i generalnej bitwy pod *Brienne*, które mu kosztowało 70 dział i 12,000 jeńców. Jenerał-Porucznik *Dybiez* znajdował się w tej świetnej bitwie, i od dnia 31 stycznia do 9 lutego dowodząc osobnym oddziałem zdobył dnia 1 lutego miasto *Sezan*, miał dnia 2, 3 i 4 rozprawy z nieprzyjacielem pod *Maklainem* i *Monmiralem*. Już armie sprzymierzone przybliżyły się do *Paryża*, iuż przodowe ich oddziały zajęły *Provancają*, gdy *Napoleon* chwycił się obrótu, który mu rozpoczął podyktowała. Zostawwszy słaby oddział dla obrony *Paryża*, sam z głównymi siłami przeszedł przez *Marnę* i zająwszy tył sprzymierzeńcom, groził im przecięciem komunikacji z Niemcami. Tym sposobem spodziewał się on zniszczyć ich plany i przymusić do odstąpienia za *Ren*. W rzeczy samej główna kwartera znówu była przeniesioną do *Arcis-sur-Aube* i do *Troa*, i iuż dany był wojskom rozkaz cofania się, kiedy odważne przedsięwzięcie CESARZA ALEXANDRA ciągnięcia do *Paryża*, chociażby z samą armią Rosyjską, nadała całej sprawie inny obrót. Jenerał-Porucznik *Dybiez* był jedynym z liczby tych wodzów, którzy pojęli podstępne plany *Napoleona* w całej jego obszerności. Mocno przekonany o tём, że niepomysłne przedsięwzięcie przeciwko *Paryżowi*, byłoby w ówczesnym położeniu lepszym od cofania się ku *Renowi*, wniósł on na radzie wojennej, ażeby znówu rozpoczęto zaczepne działania. Skutek zupełnie dowiódł roztropności tego śmiałego stanowczego środka. Dnia 13 marca zostawiony dla bronienia *Paryża* Korpus *Marmonta* i *Mortier* zupełnie został zniesiony, a dnia 18 zaszła bitwa pod *Monmartre*, które rozstrzygnęła losy Francji. Wspaniałość CESARZA ALEXANDRA obdarzyła *Paryż* korzystną i nader uciwłą kapitulacją, a wjazd Monarchów do tej stolicy był prawdziwym tryumfem. Dla Jenerała *Dybieza* był on podwójną uroczystością: obchodził bowiem w tym dniu urodziny podeszłego swojego oycy, który pozostał w *Petersburgu*. Od tego czasu *Dybiez* nabył nieograniczonego zaufania swojego Monarchy, który za przyczynienie się jego do zwycięstwa *Paryża*, nadał mu skrawieć nagrodził go dnia 25 marca orderem *s. Alexandra-Newskiego*. (d.c.n.)

FRANCYA.

Paryż dnia 26 czerwca.

Komisyja mianowana przez strażnika pieczęci, dla przejrzenia kodexu kryminalnego i kodexu processu kryminalnego, ukończyła swoją pracę, i rozdała trybunałom raport swój drukowany, dla poznania ich opinii. Raport ten zawiera odmianę niektórych kar, a niektórych wnosi zupełnie zniesienie; w rzędzie tych ostatnich znajdują się wygnanie z kraju, wystawienie u pręgięrza, śmierć cywilna i piątowanie. Degradacya cywilna otrzymuje inną definicyą. Popętnienie nowy zbrodni przez przestępcę, będzie tylko karane śmiercią wówczas, kiedy sam występek pociąga za sobą tę karę. Definicya spisku jest odmianona; sam projekt i postanowienie, bez rozpoczęcia wykonania, nie będą karane śmiercią, lecz więzieniem do śmierci. Kara śmierci za spalenie własnego domu, będzie zamienioną na skazanie do galer na czas określony, jeżeli przez to nie miało zamiaru naniesienia szkody własności cudzej. We wszystkich sprawach kryminalnych, sąd przysięgłych będzie zapytywany: czyli niema okoliczności zwalniających karę, i wówczas wymierzy najmniejszy stopień kary.

— Pisma nasze zawierają listy pisane z *Montfaucon* pod dniem 15, z *Vitré* pod dniem 17, z *Chollet* i z *Nantes* pod dniem 18 teraźniejszego miesiąca, które jednogłośnie mówią, iż Szuanowie więcej daleko czynią złego, niż kiedykolwiek. Naczelnikami ich są nieiacys *Sortant*, *Delaunay* oyciec i syn, *Charbonnier* i inni, którzy rozbroili jednę po drugiej gminy *Chanteloup*, *Latourlandrie*, *Trementine*, *Jobaudière*, *Jallais*, *Chan-*

dron, *Poitevinere* i t. d. Żandarmowie i wojsko liniowe, przybywa po większej części z wielkich miast do okolic, które Szuanowie zrabowali wówczas, kiedy iuż ci z tamąd wyszli. Mieszkańcy wsi żyją obawiając się ciągle odwiedzin tych natrętnych gości, i ledwo się ośmielają wyjść ze swoich domów.

— *Journal des Débats*, z dnia 25 czerwca donosi o dwóch następujących wypadkach:

Piszą z *Saint-Quentin* pod dniem 21 czerwca: „Spokoynosc naszego miasta została wczora zamieszana z powodu pogardy, która o mało co niekosztowała życia dwóm uczciwym obywatelom z *la Fère*: — *PP. Suin* i *Vieville*, jeden notaryusz, a drugi bogaty kapitalista, ukończywszy swoje zatrudnienia, poszli na przedmieście *Isle*, obaczyć studzien artezyjskich *P. Joly*. Z nagła została puszczona pogłoska, iż oni dawali wielu dzieciom zatrute cukierki; od których umarło wielu w *Valenciennes*; i że tu nawet nocy poprzedzającej umarło od nich kilkanaścioro dzieci. Zgromadziła się więc robotnicy, kupa ta stała się coraz większą; chwytają tych dwóch przechodzących się, i najbardziej rozjątrzeni radzą wrzucić ich do kanału. Winni są oni swoje ocalenie jedynie *P. Coltenest*, drukarzowi i drugiemu obywatelowi, którzy się tam przypadkiem znajdowali, i którzy przełożyli tłumowi, że lepiej jest zaprowadzić ich do kordegardy ratuszowej. Jakoż z tamąd zostali odprowadzeni wózód krzyku pięciu do sześciuset osób, z których najzapaleńsi dopuszczali się największych nadużyć. Oficer garnizonu, który chciał się w to wdąć, został uderzony, i podarto mu o-dzienie.

„Przybywszy do ratusza, opowiadają rzecz całą sądziemu śledczemu i prokuratorowi królewskiemu, którzy rozpoczęli śledztwo. Nie wątpiono ani chwili o niewinności zatrzymanych dwóch osób. *PP. Suin* i *Vieville*, zostali uznani niewinnymi przez osoby, posiadające największe zaufanie. Przedstawiony cukierek został oddany pod rozbiór urzędnikowi farmacyi, pokazał się być zupełnie zdrowym, i skądinąd przekonano się, że dany był dziecięciu przez żonę kupca korzennego sklepu, który daleki jest od wszelkiego podejrzenia. Małe pęcherzyki znalezione na ulicy, o których powiadano, iż zawierały w sobie truciznę, były napełnione farbami olejnymi, i zostały wyrzucone, jako niezdatne iuż do użycia, ponieważ zupełnie były suche.

„Tlum iednakże stawiał się coraz większym i trudno było wyprowadzić go z błędu. Osm do dziewiąciuset osób po większej części robotników, zawaliło wejście do Ratusza. Nayobelżywsze okrzyki wznosiły się, i wotania, *śmierć!* dały się słyszeć. Zwierzchnosc osądziła za rzecz przyzwoitą, przywołać gwardyą narodową, i ledwo po kilku godzinach cierpliwości, około godziny dziesiątej wieczorem, kupy te zupełnie się rozszły.

„Dziś miasto jest spokoynie. Trzy osoby, podeyrzana o danie powodu do tej sprawy lub obwiniene o miotanie obelg na gwardyą narodową, zostały uwięzione. Spodziewają się odkryć sekret tej zagadki.”

— Donoszą z *Valenciennes*, pod dniem 22 czerwca: „Od dni dziesięciu blisko, mówiono w *Lille*, *Douai* i *Valenciennes*, że są osoby, które trują dzieci rozdając cukierki; jeżeli nawet można dać wiarę pogłoskom, utrzymywano, iż sześćdziesięcioro dzieci pochowano w *Lille*, tyleż w *Cambrai*, a jeszcze więcej w *Douai*. Wieści te najbardziej były upowszechnione wówczas, kiedy kawaler *Bissy*, dawniejszy oficer iazydy, dziedzic *Bellingu*, przybył dnia 17 do *Saint-Vaast-là-Haut*, iadąc z zamku *Assignies*. Podczas, kiedy koń jego iadł obrok w oberży po drodze będącej, do której zaciechał, począł się on bawić z dzieckiem gospodarza, i nie wiedząc o nieszczęsnej puszczoney pogłosce, dał mu cukierkow, które przyniósł ze swojej karyolki. Skoro dziecię pokazało cukierki matce, natychmiast ta, słuchając napomnień swoich sąsiadek, osądziła, iż *P. Bissy* jest tym otruwaczem dzieci, którego szukano. Szmer roz-

DODATEK

DODATEK DO GAZETY KURYERA LITEWSKIEGO N. 87.

Wilno dnia 17 Lipca v. s. 1851 roku.

szedł się pomiędzy mieszkańcami *Saint-Vaast la Haut*, którzy prawie zupełnie składają się z węgłarzy, ludzi prostych i mało oświeconych; tłum ludu otoczył podróżnego, dały się słyszeć groźne okrzyki, i P. Bissy zaledwo mógł przywołać miejscową gwardyę narodową, która go wybawiła od smutnego losu. P. Bissy został niełitościwie skrępowany, i zaprowadzony pieszo do miasta z towarzyszką swojej podróży, Panną *Elizą Lobbes*, synowicą P. Moreau z *Bellingu*. W długiej tej podróży, miotano nań wszelkiego rodzaju obelgi, a nawet go bito. Nakoniec P. Bissy został uwolniony od tej okrutnej próby przez merą w *Valenciennes*, który pokazał ludowi go otaczającemu, że dane cukry były zupełnie zdrowe; gwardyści narodowi kosztowali ich w oczach osób tłum ten składających i powoli nawet ludu uspokoił się i rozszedł.

— Cesarz *Don Pedro* przybył dnia 23 z *Rouen do Calais*, z kąd poptynał do Anglii.

— Margrabia *Rezende* przesłał dnia 15 z *Cherbourg* hrabiemu *Sebastião* notę, w której donosi mu, że składa urząd ministra Brezylijskiego w *Paryżu*, i list, w którym uwiadamia go, że tylko zatrzymuje urząd dworzanina pokojowego, Cesarza *Don Pedro*, i że Cesarz z Cesarzową postanowili przyjąć tytuł Xiążąt *Braganckich*. (J.d.S.P.)

— Dnia 30

Birża Paryżka d. 29. Pięć od sta, 88 fr. 10; Trzy od sta, 58 fr. 10. — Akcy bankowe, 1555 fr. — Pożyczka królewsko-hiszpańska 66½.

— Listy z *Tuluzy* pisane pod dniem 21, donoszą o nowych czyniącym się uzbraianiach w tym porcie; przygotowują tam okręty liniowe, *Superbe*, *Nestor* i *Korona*, oraz fregaty *Prozerpina*, *Thetis* i *Temis*.

— Dnia 3 lipca.

Birża paryżka d. 2. Pięć od sta 86 fr. 50 — Trzy od sta 56 fr. 90 — Akcy bankowe 1555 fr. — Pożyczka królewsko-hiszpańska 65 fr. — Pożyczka haitańska 255.

— Król przybył dnia 30 czerwca do *St-Cloud*; ministrowie natychmiast udali się do J. K. Mości. Dnia 1 lipca Król przybył do *Palais-Royal* o pół do dwónastej, o południu zaś przydował na radzie ministrów. P. *Lehon* miał zaszczyt przyjąć tym być od Króla.

— Król, w czasie pobytu swego w *Strażburgu*, udzielił wielki krzyż legii honorowej J. W. Margrabi *Wilhelmowi* *Badenskiemu*. PP. *Stickenhaner* poseł Króla Bawarskiego, i Xiążę *Sain-Wittgenstein* poseł W. X. Heskiego, zostali mianowanymi wielkimi urzędnikami tegoż orderu. W ogóle Król rozdał przeszło sto ozdób Legii honorowej w *Strażburgu*.

— Gazeta *Messenger* tłumaczy następnę powody, które skłoniły do przyspieszenia posiedzenia piętnastą dniami: „Postanowienie, które przyspiesza zwołanie izb, naznaczając na to dzień 23 lipca, naturalnie się tłumaczy przez myśl o skarbie, która powinna była zwrócić uwagę rządu. Wiadomo, że podatki uboczne przyjęte są na wiele lat, lecz termin ich kończy się w przyszłym miesiącu września. Ważność tych opłat w zasiłkach krajowi nie dozwala uczynić przerwy w ich pobieraniu, pomimo odmian, którym ten rodzaj podatku uleż może; o toż potrzeba zająć się nieczemu za zgodą izb, skłoniła rząd do przybliżenia czasu ich zwołania. Wyrachowano, że tego roku sprawdzenie prawności wyborów 459 deputowanych, urządzenie biur, wotowanie na prezydenta i wice-prezydenta, sekretarzów podskarbstwa, kognisya adresu i roztrząsanie jego w izbie i drugiej izbie, zajmie dwanaście do piętnastu dni. Jeżeli posiedzenie zostanie otworzone dnia 9 sierpnia, to piętnaście dni, których wymagają przygotowanie prace izb dla ich urzędzenia, przyciągną się za dzień 20ty sierpnia, termin, na którym potrzeba jest koniecznie, ażeby prawo, o którem namieniliśmy, było już przegłosowane, ogłoszone i wpisane do dziennika praw, aby obowiązywało całą Francją od dnia 1 września.

— Czytamy w gazecie *Messenger*: „Wiadomość, której prawdziwości odmówić jest niepodobna, pozwala nam oświadczyć, że pogłoski rozsiane na giełdzie, są zupełnie bezzasadne. Przeciwnie wszystko potwierdza, że stosunki dobrej przyjaźni z mocarstwami zagranicznymi, zgoła nie zostały naruszone i że uwolnienia się prezydenta rady od obowiązków, nie inna jest przyczyna, tylko nieporozumienie, które zaszło pomiędzy niektórymi członkami ministerjum.” (J.d.S.P.)

— ANGLIA.

— Londyn dnia 26 czerwca.

Na posiedzeniu izby parów dnia 23, hrabia *Winchelsea* podał wniosek, mający na celu dostarczenie roboty dla robotników, którzy nie mają zająć się.

— P. *K. Grant*, ma zamiar proponować izbie niższej w ciągu tygodnia, ażeby wyznaczono oddzielny komitet do interessow indyjskich.

— Hrabia *Leitrim* został wyniesiony na godność para zjednoczonego królestwa z tytułem barona *Clements* na *Kilmecrenan* w hrabstwie *Down*.

— P. *Wilmoit Horton*, terażniejszy gubernator *Ceylanu*, został mianowany kawalerem.

— Za dwa lub trzy dni spodziewają się ostatecznej rezolucyi Xcia *Leopolda*, względem przyjęcia korony Belgickiej.

— Akcyoniści kompanii *Wschodnio-Indyjskiej*, mieli dnia 23 ieneralne zgromadzenie, pod prezydencją P. *Campbell*, który donosił, że dywidenda za półrocze kończące się dnia 5 lipca, wynosi 5½ od sta.

— Według wiadomości z *Bahii*, dochodzących do dnia 23 kwietnia, nowy prezydent przybył tam z *Rio-Janeiro* i natychmiast ogłosił Cesarzem *Don Pedro II.* Dawniejszy prezydent i Portugalczycy mieszkający w mieście schronili się na okręty portugalskie; lecz nowy prezydent wzywał ich, ażeby powrócili na ląd, zaręczając, że ani ich osoby, ani własności, nie będą tknięte. (J.d.S.P.)

— Dnia 1 lipca.

— *Papiery publiczne* — Konsolidy 83 — Bilety skarbowe 12.

— W ciągu rozpraw w Izbie niższej, na wezwanie jednego członka, który zapytał jakie jest przeznaczenie wielkiej eskadry, którą widział w *Portsmouth*? sir *J. Graham*, pierwszy lord admiralicy, odpowiedział, że flota, zebrana w *Spithead*, nie ma żadnego przeznaczenia nieprzyjacielskiego. Została ona zebrana, dla następczenia ekwipażom zrzęćności, które nie mieli od lat kilku w odbywaniu obrótów morskich, a których znajomość jest dla nich konieczną potrzebą. Odpowiadając na pytanie, uczynione przez innego członka, sir *J. Graham* oświadczył, że okręty kupieckie, które teraz najmnie admiralicy, potrzebne są dla służby kwarantannowej.

— Cesarz *Don Pedro* przybył do Londynu wieczorem dnia 27, pod imieniem Xięcia *Braganoyi* w towarzystwie margrabiego *Arenze*, maiora *Webster* i PP. *Pinto* i *Gomez de Silva*; wysiadł w gospodzie *Clarendon*.

— Dnia 29 czerwca u Króla były liczne pokoje w Pałacu *St. James*, przed którym J. K. Mość przyjął ex-cesarza Brezylijskiego, w przytomności Xięcia *Susseza* i Xięcia *Leopolda*.

— Panujący Xiążę Sasko-Koburski, brat Xięcia *Leopolda*, przybył wczora do Londynu.

— Powiadają, że J. K. W. Xiążę *Pawel* *Wirtemberski* przybędzie do Anglii, dla odwiedzenia w *Sidmouth* W. X. *Heleny*, jego córki.

— Dnia 3

Król dawał wczora wielki obiad dla ex-cesarza *Don Pedro*, który dniem przedtem znajdował się na balu u Królestwa *Ichmość*.

— Mówią, że wielka flota, zebrana w *Spithead*, otrzymała wczora rozkaz wyjscia pod żagle. (J.d.S.P.)

SPRAWY NIDERLANDZKIE.
Bruxella dnia 25 czerwca, ca.

Stowarzyszenie narodowe zgromadziło się dnia 23 wieczorem. Na tém posiedzeniu postanowiono, aby komitet rządzący wydał niezwłocznie proklamacyą, oświadczając, że stowarzyszenie zamierza wezwać dnia 30 czerwca, naród do broń i powierzyć losy nasze wojnie, jeżeli teraz Xiążę Leopold, przyjąwszy koronę, nie przyniesie nam z sobą posiadania *Limburga, Luxemburga* i lewego brzegu *Skaldy*, a nadewszystko, jeżeli nie przystaną na to, ażeby kwestya względem tego była rozważaną w obecności komisarzy belgickich i holenderskich. Oddawna, pisze gazeta *Emancipation*, nie widziano tak licznego zebrania na posiedzeniu stowarzyszenia.

— Sąd kryminalny Gandawski, wydał dekret w sprawie osób, które należały do rabunku w *Brugsi*; jeden z przestępców, został skazany do ciężkich robot na zawsze i na piętnowanie; dwaj inni do ciężkich robot na lat 20, czwarty na lat 15, dalsi zaś wszyscy winowaycy na wystawienie u pęgierza, na wynagrodzenie pieniężne od 100 do 2,400 złotych i na zwrócenie kosztów processu. (*J.d.S.P.*)

O g ł o s z e n i e.

1 Opieka Szlachecka powiatu Wileńskiego stosownie do rezolucyi swojej dnia 11 teraźniejszego miesiąca lipca nastącej, wzywa sukcesorów zeszłego w mieście Wilnie Lekarza Alexieia Abrosznikowa, aby ci w przeciągu sześciu miesięcznego terminu od daty pierwszego zaawizowania, dla uzyskania rozmaitych spadków po tymże Abrosznikowie pozostałych, przybyli do niniejszej Opieki z dowodami, niemylny stopień ich sukcesorstwa probującami. Roku 1831 miesiąca lipca 16 dnia. (Na oryginalnie podpisano) Prezydujący w Opiece Pełniący Urząd Marszałka Powiatu Wileńskiego Ziemi Prezydent i Kawaler Gasper Hornowski.

O zgodności świadczę za Sekretarza Józef Karwowski. (378)

P o z e w.

2 Wedle Ukazu JEGO IMPERATORSKIEY MOSCISamowładnącego Całą Rosyą, etc. etc. etc.

Urodz. Adolnowi Poruczn. b. W. Pols. i Hipolitowi Felixowi Prezyden. Graniczn. Wileńskiemu Wołkom, po dekretach kopii z spraw i suspensę decydujących; oraz w skutek dekretu Ziemi Wileń. 1831 ianuar. 30 d. ogłoszonego sukcesorom zeszłej Maryanny Skretowey, iakichkolwiek imion i nazwisk będącym, po dekrecie niestannym *Pozew* przed Sąd Ziemi. Pttu Wileń. na rok iuniove teraz sędzące się i potym sędzić się mające z instancyi Urodz. Michała Pileckiego Regenta Gran. Wileń. który pozywa referując się do dowodów u Sądu złożę się mających, i do pierwszej żałoby dnia 17 februaryi 1831 r. przed Sąd Ziemi Lit. wynaszanej, i przy Gazecie Kuryera Lit. awizowanej; mianowicie z obżałnymi Wołkami iako debitorami zeszłej Maryanny Skretowey; a obżałnymi iey sukcesorami, w skutek naku sądowego, do assistencyi w sprawie żałcego aktora w poszukiwaniu za prawnymi dowodami należney od Skretowey summy; w *proźbach*

do zatwierdzenia dowodów żałcego aktora, do zasądzenia za owemi summy czar. zł. 100 i rubli sr. 59 kop. 60, z procentami na obżałnych Wołkach iako fundusz Skretowey utrzymujących; w stannosci pod karą przeciwiństwa; a w niestannosci z iuekwitacyą ad extenuationem do wszelkiego majątku obżałnych Wołków a mianowicie do majątku Suderwy w Ptoie Wileń. położonego; do nakazania obżałnym sukcesorom Maryanny Skretowey warować locum standi na dekret niestanny oto przy sprawie w Sądzie Ziemi Wileń. za niniejszym pozwem przypaść mającey do assistencyi której, pomimo przybytu pozwu do drzwi Sądowych, ciż sukcesorowie przez powtórna trzykrotną awizacyą wzywają się, do skassowania wszelkich stosunkow obżałnych; do uznania bliższości żał. aktorowi do dowodu i odvodu; do pokarania obżałnych Wołków penami z prawa soiągającemi się za niesprawiedliwe pomówienie żałgo opublikowanem przy Gazecie Kuryera Litow. oświadczeniem; do zasądzenia expensow prawnych, i do zatwierdzenia areztu stosownie do pierwszych żałob. S. Ż. M.

R. 1831 mca iulii 10 d. Woźny świadozę, iż kopy tego pozwu w sprawie WJPana Michała Pileckiego Regenta Granicz. Wileń., iedną WJPP. Adolnowi Poruczn. b. W. P. i Hipolitowi Felixowi Prezyden. Gran. Wileń. Wołkom, oczewisto w ręce w majątcei Suderwy w Ptoie Wileń.; drugą po sukcesorow zeszłej Maryanny Skretowey, iakiegokolwiek imienia, i nazwiska są oni, i iako niewiadomo gdzie się znajdują, do drzwi Sądowych Ziemi Wileń.; i trzecią do ogłoszenia przy Gazecie Kuryera Lit. w Redakcyi Wileń., a wszystkie przed Sąd Ziemi Wileń. na rok iuniove teraz sędzące się, i potym sędzić się mające; podałem, przybyłem i położyłem. Jan Kisiel Woźny Ptu Wileń. (377)

O d k u p.

3 Od Wileńskiego Gubernialnego Rządu ogłasza się: iż na oddanie w cztero-letnią dzierżawę krobzanego poboru przeznaczonego przez Wileńskie Żydowskie Zgromadzenie na umorzenie skarbowych niedoimek, za ubytych i biędnych żydów, od świec palouych przez żydów w szabasowe i święteczne dni, potwierdzonego przez Ukaz Rządzącego Senatu 17 przeszłego marca nastącej; przeznaczony w tym Rządzie dla targow termin 7go dnia następującego sierpnia, i dla przetargu 11ty tegoż mca; zaczęm zechcą życzący uczestniczyć w takowych targach przybywać do Rządu na te terminy z dostatecznymi ewikcyami, odpowiadającemi trzecioicy części roczney summy, iaka przy spełnieniu targow oznaczoną będzie, przed rozpoczęciem których, uprzednie kondycye przybyłym okazane będą. Lipca 10 dnia 1831 roku.

Assesor Józef Szulc.
Sekretarz Kowalenok.
Naczelnik Stołu Purzycki.

(376)

	Czas Obserwacji.	Wysekosć Barom.	Wys. Ther. Réau.	W i a t r y.	Stan powietrza.
Obserwacje meteorologi- czne.	d. 15 godz. 2½ wiecz.	28 cal. 0 lin. 4 lin.	+ 20½ stopni.	Półn.-zach.	Chmury.
	d. 16 — — —	27 — 11 — 7 —	+ 21 — —	Wschodni.	Pochmaro.
	d. 17 godz. 5 rano.	27 — 11 — 6 —	+ 13½ — —	Wschodni.	Chmury.